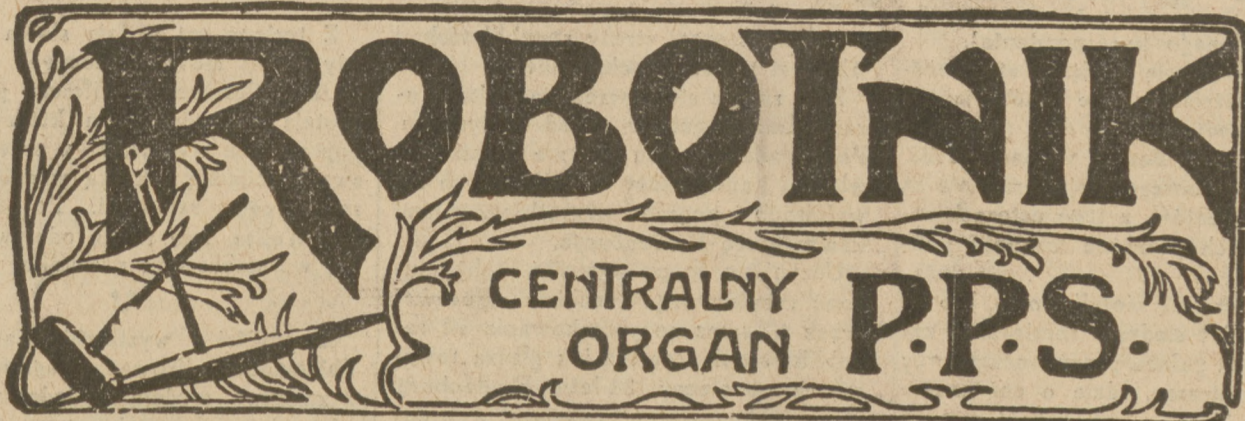


**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIAŃSKI**



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-oi.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Zamach na zdobycze społeczne klasy robotniczej

II.

A szczytem wszystkiego jest już projekt ustawy scaleniowej.

Sama myśl scalenia ubezpieczeń nie jest bynajmniej wymysłem „sanacyjnym”; obecny projekt scaleniowej jest już trzeci z kolei. Lecz warto zobaczyć, jakim zmianom ulegały projekty ubezpieczenia w poszczególnych działach. Podczas, gdy w pierwszym projekcie, opracowanym przez Radę Ubezpieczeń Społecznych — renta dla starców i inwalidów — przewidziana była już po zapłaceniu 104 wkładek tygodniowych, t. j. po dwóch latach od wejścia w życie ustawy, to w projekcie następnym, który wniósł p. Minister Jurkiewicz w lutym 1929 r., czas ten przedłużony już był do 156 tygodni, a zatem do 3 lat, przyczem ciągle jeszcze do tego czasu wliczano wszystkie tygodnie, przez które ubezpieczony był chory albo bezrobotny. Obecnie „poprawiony” projekt p. Ministra Hubickiego przewiduje rentę starczą po zapłaceniu 750 wkładek tygodniowych (!) — przyczem czas choroby i bezrobocia nie zostaje już wliczony. Po 15 więc latach najwcześniej od chwili wejścia w życie ustawy mogą robotnicy otrzymać swoją rentę starczą!

A warto też przypatrzeć się, ile ona wyniesie. Podczas, gdy w pierwszym projekcie ustalono, że renta dla wszystkich ma wynosić 40% faktycznego zarobku — i nie może być niższa, niż 30 zł. — to w drugim projekcie przewidziano już rentę 20 zł. miesięcznie i 25% faktycznego zarobku. Obecny projekt obniża rentę zasadniczą do 8 zł. miesięcznie — a dodatek zmienny do 10% faktycznego zarobku i to dla niezdolnych do pracy po 4-ach latach, dla starców zaś — jak powiedzieliśmy wyżej — dopiero po latach 15-stu.

Wedle projektu rządowego — renta inwalidzka wyniosłaby więc przeciętnie około 20 zł. miesięcznie. Renta zaś od najwyższego zarobku, jaką niezdolny do pracy mógłby osiągnąć po latach 4, a starzec po latach 15, — wyniosłaby około 40 zł. miesięcznie. Najlepiej płatni robotnicy w Polsce mogliby więc osiągnąć tylko te 40 zł. renty, gdyż znowu, w myśl żądania „Lewjatan”, Rząd ustanowił górną granicę zarobku policalnego dla wymiaru rent starczych i inwalidzkich na 300 zł.

Lecz „Lewjatan” żądał ogólnego obniżenia świadczeń z tytułu ubezpieczeń społecznych. To też znowu — podobnie jak w poprzednio omawianych projektach — projekcie się obniżyć świadczeń dla inwalidów wypadkowych i dla chorych. Podczas, gdy projekt p. Jurkiewicza podnosił rentę wypadkową na 80% faktycznego zarobku, to obecny projekt obniża ją do 66%.

Lecz najgorzej potraktowani zostali ludzie chorzy. Okres świadczeń ze strony Kasy Chorych ma być skrócony z 39 tygodni do 26 tygodni. Wysokość zasiłku zaś, który dziś już nie wystarczy choremu na utrzymanie, ma być obniżony z 60% do 50% a zasiłek dla położnic do połowy, t. j. z obecnych 100% do 50% płacy ustawowej. A w dodatku — ogranicza się pojęcie członków rodzin, uprawnionych do korzystania ze świadczeń, tylko do żony, dzieci i rodziców.

Naturalnie — przy tak pomyślanem ubezpieczeniu — można doskonale spełnić żądanie „Lewjatan”, by ograniczyć wkładkę na świadczenia społeczne. Mimo wprowadzenia nowej wkładki 3.8% na ubezpieczenie na starość — sumą wkładek, jaką mają przedsiębiorcy wnosić od wszyst-

kich rodzajów ubezpieczenia, zostaje bardzo wydatnie obniżona. Zamiast dotychczasowych 7.3%, jakie płacili pracodawcy dotąd do wszystkich zakładów ubezpieczeń, płacić będą tylko 5.8%, a więc o 1.5% mniej. Twierdzenie, że dotychczasowa wkładka przedsiębiorców w województwach południowych i centralnych była niższa, nie jest zgodne z prawdą, gdyż wszędzie prawie wkładka do Kas Chorych wynosiła nie 6½%, lecz 7½% — i obliczana była nie od faktycznego zarobku, lecz od 7-miu dni pracy w tygodniu. Można więc śmiało powiedzieć, że wszyscy pracodawcy w całej Polsce przez wprowadzenie projektowanych ubezpieczeń zyskają tak, jak

tego żądali, obniżenie wkładki ubezpieczeniowej o najmniej o 1½%.

A obniżkę tę wprowadza się bez względu na to, czy tak obcięte wkładki wystarczą nr. przewidziane w ustawie świadczenia.

Nie chcę wchodzić w kalkulację ubezpieczenia na starość i od inwalidztwa, ale co do ubezpieczenia od choroby, to, na podstawie dzisiejszych danych, można stwierdzić z całą stanowczością, że Kasy Chorych przy projektowanej wkładce — wogóle istnieć nie będą mogły. Jeżeli dziś przy 7½% pobieranych od 30-dniowego zarobku, a więc przy faktycznie 9% wkładce — wszystkie Kasy Chorych łącznie miały w r. 1930 deficyt około 6%, a w r. 1931

z pewnością około 10% — to przy zmniejszeniu wkładki do 5%, obniżka dochodów wyniesie przeszło 40%.

Gdyby więc skasowano zupełnie zasiłki, na które wydaje się dziś 20% — to i w tym nawet wypadku, gdyby Kasy ograniczyły swe funkcje tylko do opłacania administracji i lekarzy, nie mogłyby one istnieć. Odkładanie bowiem 10% funduszu rezerwowego jest czystą teorią, gdyż fundusz ten, w całości niemal, pozostaje w kieszeniach przedsiębiorców, u których zaległości z miesiąca na miesiąc przeraźliwie rosą i dochodzą już dziś do blisko 120 milionów.

PROJEKTOWANE WIĘC UBEZ-

PIECZENIA — TO RUJNA KAS CHORYCH, TO STWORZENIE FUNDUSZÓW DLA STARCÓW, Z KTÓREGO NIGDY KORZYSTAĆ NIE BĘDĄ, A PRAKTYCZNIE — TO OBNIŻENIE WKŁADEK DLA PRZEDSIĘBIORCÓW.

Taki jest stan faktyczny „dobrodziejstw”, jakimi „sanacja” chce obdarzyć klasę robotniczą. Znieść świadczenia społeczne, przedłużyć czas pracy, skrócić urlopy, obniżyć świadczenia dla chorych, obniżyć pomoc dla bezrobotnych — wzamian zaś obniżyć przedsiębiorcom wkładkę na świadczenia społeczne, a starcom i inwalidom robotniczym obciążyć 20-złotową rentę za lat 15!

Zygmunt Żuławski.

Ci co kandydowali do prezydentury Rzeszy Niemieckiej



HINDENBURG
obecny prezydent Rzeszy.



ADOLF HITLER
przywódca hitlerowców.



ERNST THAELMANN
przywódca komunistów.



Podpułkownik DUESTERBERG
kandydat „Stahlhelmu”.

Wybory prezydenta Rzeszy Niemieckiej Hindenburg uzyskał największą ilość głosów Ponowne wybory

W DZIEŃ WYBORÓW.

Berlin, 13 marca (PAT). Pomimo święta dzień dzisiejszy zaznaczył się w Berlinie wzmogonym ruchem ulicznym, szczególnie na głównych ulicach miasta. Zainteresowanie wyborami niezwykle. Frekwencja według obliczeń dotychczasowych przekracza znacznie frekwencję ubiegłych wyborów parlamentarnych i osiągnęła w niektórych okręgach 90% uprawnionych do głosowania. W niektórych dzielnicach przed lokalami wyborczymi tworzą się duże kolejki. Po ulicach miasta krążą wzmocnione patrole policyjne, konne i samochodowe. W śródmieściu, zwłaszcza w okolicy gmachów rządowych, pałacu prezydenta Hindenburga i przydzium policji większe oddziały policji znajdują się w ostrym pogotowiu alarmowym. Przed lokalami wyborczymi stoją wysłannicy poszczególnych partij z afiszami, zachwalającymi swych kandydatów. Szczególny obraz przedstawiają dzielnice robotnicze, jak Neukölln i Moabit. Z wielu domów robotniczych powiewają sztandary czerwone z napisem: „Głosujcie na Thälmana! Niech żyje Thälmann!” W dzielnicach tych w pobliżu biur wyborczych skoncentrowane są silne oddziały policji, uzbrojonej w karabiny oraz stoją w pogotowiu wozy straży ogniowej i sikawkami i karetki pogotowia ratunkowego.

Przebieg wyborów dotychczas jest normalny i względnie spokojny. Tu i ówdzie były drobne tylko starcia.

W ciągu całego dnia odbywa się agitacja zapomocą reklam samochodowych, przeciągają też pochody propagandowe i chóry.

Berlin, 13 marca (PAT). W chwili obliczania wyników głosowania prezydent Hindenburg przebywa w swoim pałacu, gdzie poszczególne dane referuje mu sekretarz stanu Meissner. Hitler, który dziś przybył wraz z całym swoim sztabem z Koburga do Monachium, zatrzymał się w Brunatnym Domu. Nadchodzące ostatnie dane o wynikach wyborów wykazują, iż szczególnie zacięta walka toczyła się we wschodnich okręgach, gdzie w całym szeregu obwodów Hitler ma przewagę nad Hindenburgiem.

Berlin, 13 marca (PAT). Według pro wizorycznych obliczeń, ilość uprawnionych do głosowania wyraża się cyfrą około 43 milj., z tego oddano 36 milionów głosów. Zwycięstwo przypadłoby temu kandydatowi, któryby uzyskał więcej, niż połowę tych głosów. Uwzględnić należy również poprawki, wynikłe wskutek unieważnienia pewnej ilości głosów.

NA „SANACYJNY” SPOSÓB.

Berlin, 13 marca (PAT). Wielkie zaniepokojenie wywołała dzisiaj w godzinach południowych wiadomość, jakoby prezydent Hindenburg nagle poważnie zaniemógł. Wkrótce jednak stwierdzono pochodzenie tej pogłoski, mianowicie w Harburgu nad Łabą ukazała się dziś ulotka, donosząca, iż Hindenburg uległ atakowi apopleksji i że do jego łóżka wezwany został Hitler. Ulotka wzywała jednocześnie do masowego oddawania głosów na Hitlera. Ze strony rządowej natychmiast pogłoskom tym zaprzeczono, oświadczając, iż prezydent Hindenburg odbył dziś normalny spacer przedpołudniowy i przyjął raporty sekretarza stanu, żywo interesując się przebiegiem wyborów. Kierownictwo partji narodowo - socjalistycznej stwierdza, że z rozpuszczaniem w Harburgu pogłoskami nie ma nic wspólnego.

KONCOWE CYFRY.

Według wiadomości, otrzymanych przez A. T. E. o godz. 12 m. 20 w nocy wiadomy był następujący wynik:

Na 36.253.000 głosów otrzymali:
Hindenburg — 18.100.000
Hitler — 10.835.000
Thälmann — 4.750.000

Düsterberg — 2.474.000.
O godz. 1.45 w nocy zakomunikował nam PAT. wyniki z 32 okręgów wyborczych na ogólną liczbę 35. Ogółem oddano w tych okręgach głosów 37.523.200, z czego na:
Hindenburga — 18.503.700
Hitlera — 11.324.200
Thälmana — 4.971.900
Düsterberga — 2.571.000
Wintera — 111.900.
Unieważniono 34.500 głosów.

Przewiduje się ponowne wybory z powodu nieznacznego braku głosów Hindenburgowi dla otrzymania absolutnej większości.

OSTATECZNE CYFRY.

O godz. 2 m. 45 w nocy otrzymaliśmy ostateczne cyfry ze wszystkich okręgów wyborczych Rzeszy. Na ogólną liczbę 37.625.219 ważnych głosów otrzymali:
Hindenburg — 18.659.304
Hitler — 11.325.573
Thälmann — 4.970.398
Düsterberg — 2.559.092
Winter — 111.452.
Hindenburg zatem nie uzyskał bezwzględnej większości głosów (brak około 150 tys. głosów), a zatem odbędą się wybory powtórne i prezydentem Rzeszy zostanie kandydat, który uzyska zwykłą większość.

Zgon Karola Gide'a

PARYŻ, 13 marca (PAT). Zmarł tu znany ekonomista, prof. Karol Gide.

194-ta konfiskata „Robotnika“

Niedzielny numer „Robotnika“ został dwukrotnie skonfiskowany. Konfiskata drugiego nakładu, zarządzona przez Komisarza Rządu, cofnięta została zbyt późno, tak, że nie zdążyliśmy przywrócić zwolnionych przez cenzurę wiadomości ze Śląska.

Wiadomości tę podajemy poniżej:

UCHWAŁY ROBOTNIKÓW ŚLĄSKICH.

KATOWICE, 12 lutego. (PAT). Dziś popołudniu odbył się w Katowicach wiec delegatów załogowych i zakładowych, należących do klasowych związków zawodowych, zwolnionych dla poczynienia przystąpienia do STRAJKU DEMONSTRACYJNEGO NA DZIEŃ 16-go MARCA. Uchwalono rezolucję za strajkiem.

W obradach wzięli udział przedstawiciele innych organizacji socjalistycznych, natomiast usunęli się od udziału przedstawiciele federacji pracy, chrześcijańskiego związku Zawodowego, oraz niemieckiego związku zawodowego.

I p. Anusz ma dosyć

Wiadujemy się, że p. Antoni Anusz zrzekł się stanowiska prezesa Zarządu głównego Związku Strzeleckiego.

Ustąpienie to jest tak samo komentowane, jak w swoim czasie komentowane było w ustąpieniu d-ra Kazimierza Dłuskiego, t. j. zwężeniem „Strzelca“ z tej drogi, jaką sobie wytknął w pierwszych latach po założeniu.

Jak to było z ustawami „socjalnymi“

Rządowy projekt o pełnomocnictwach — jak wiadomo — obejmował pierwotnie także ubezpieczenia społeczne, które następnie „sanacyjny“ referent p. Paschalski wyłączył z pod pełnomocnictw.

W kołach sejmowych ten „gest“ p. Paschalskiego jest tłumaczony w następujący sposób. Rząd zgłosił szereg ustaw t. zw. „socjalnych“, które powstały w bardzo nieprzychylną sytuację „grupy pracowniczej BB.“ Tymczasem w rządzie zrodził się projekt pełnomocnictwa, który miał stać się zbawieniem dla „grupy pracowniczej“ z chwilą, gdy i ustawy „socjalne“ miały zostać zatwierdzone w drodze pełnomocnictw, a nie w drodze ustawodawczej. Projekty ustaw „socjalnych“ miały być wycofane z Sejmu i „grupa“ wyszłaby z kłopotliwego położenia.

Tymczasem marszałek Sejmu wyjechał na kilka dni, a któryś z nieważnych wicemarszałków postawił ustawy „socjalne“ na porządku dziennym Sejmu.

Stało się więc! I p. Paschalski mógł już śmiało wyłączyć z pełnomocnictw ubezpieczenia społeczne.

Akademia ku czci Brianda

W dniu 9 marca Zarządu Polskiego Związku Paneuropejskiego i Stowarzyszenia Zbliżenia Narodów „Les Amities Internationales“ na łącznym posiedzeniu postanowiły zorganizować wielką Akademię żałobną ku czci Arystydesa Brianda. Do współudziału w przygotowaniu tej uroczystej manifestacji zaproszone będą: Grupa Parlamentarna Polsko-Francuska, Polska Federacja Ligi Narodów, Stowarzyszenie Polsko-Francuskie, Polski Komitet Przyjaciół Pokoju i inne organizacje. Bliższe szczegóły podane będą w najbliższych dniach.

Wyrok śmierci

Brześć n./B. 13 marca. (PAT). Sąd dorazny w Prużanie rozpatrywał sprawę mieszkańca chutoru Morocowszczyzna, 25-letniego Grzegorza Tomczuka, oskarżonego o zniewolenie 12-letniej Luby Kobryniec, następnie uduszenie jej i wyniesienie na strych, a z kolei, dla zatarcia śladów, podpalenie zagrody, wskutek czego spłonęła całe obejście Kobryńców. Oskarżony cynicznie przyznał się do winy. Sąd skazał go na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok wykonany został dziś o świcie.

Robotnicy popierają swoje pismo

Wybory w Niemczech

(Od własnego korespondenta).

Korespondencję poniższą otrzymaliśmy z opóźnieniem. Nie straciła jednak na aktualności. Red.

Berlin, w marcu 1932
Do walki wyborczej staje formalnie aż pięciu kandydatów z tego czterech reprezentujących poważne kierunki polityczne.

Walka toczy się nie tylko o to, kto na następnych lat siedem zamieszkać ma w niewielkim pałacu prezydenckim przy ul. Wilhelmstrasse. Idzie o coś znacznie więcej, idzie o przyszłość samych Niemiec, a nawet rzecz można — o utrzymanie pokoju świata całego.

W szranki wyborcze wystąpił sam Hitler, który, korzystając z nadarzającej się sposobności, pragnie przez wybór na stanowisko Prezydenta Rzeszy zdobyć upragnioną władzę dla faszyzmu w Niemczech.

Ostatnie lata wykazały ogromny wzrost wpływów faszyzmu na terenie Rzeszy. Wybory do parlamentu, do sejmów krajowych i t. p. przyniosły zatrważający wprost przyrost głosów t. zw. „narodowych socjalistów“, których liczebność w poszczególnych parlamentach wzrosła niekiedy o 100% i więcej. Mimo tego wzrostu jednak i mimo czynionych prób nie udało się dotychczas Hitlerowcom choćby przy pomocy rewolweru i pałki — ująć władzę państwową w swe ręce.

Dzisiaj mają teoretycznie możliwość osiągnięcia tego celu w drodze legalnej, przez zdobycie tego klucza do władzy, jakim jest wybór Hitlera na prezydenta Rzeszy.

By nie pominąć nadarzającej się sposobności dla zdobycia władzy dla „narodowych socjalistów“ Hitler odrzucił propozycję Brüninga przedłużenia kadencji prezydenta Hindenburga.

Jakby w odpowiedzi na tę propozycję Kanclerza, poddyktowaną chęcią uniknięcia wstrząsów i tarć w okresie ciężkiego kryzysu i trudnej sytuacji Niemiec na terenie międzynarodowym Hitler uznał, iż właśnie usunięcie Hindenburga, który, jako dotychczasowy prezydent lojalnie zachowywał się wobec republiki, jest dla Hitlerowców rzeczą konieczną.

Uruchomiono cały arsenał środków od kuli rewolwerowej, aż do najordynarniejszej demagogii, by walkę, która ma w rezultacie przynieść kres demokracji i republice, przeprowadzić zwycięsko.

Na kogo liczą Hitlerowcy w walce wyborczej?

Na to pytanie najlepiej bodaj odpowiedź daje ich afisz wyborczy, wyobrażający szarą, znękaną, masę ludzi, którzy widzą przed sobą słowa: Hitler — ostatnia nasza nadzieja!

Czyżby tak beznadziejną miała być rozpacz głodujących mas?

Główną ostoją republiki niemieckiej jest socjalna - demokracja.

Ona stworzyła republikę, a dzisiaj jest największą partią republikańską. Ona reprezentuje najpotężniejszą w państwie siłę — klasę robotniczą. Ona w 95%

wypełnia szeregi straży republikańskiej jaką jest t. zw. „Reichsbanner“.

Dziś znowu staje przed nią zadanie uratowania republiki przed faszyzmem. Partia zdecydowała się nie wystawiać własnej kandydatury w zbliżających się wyborach i poprzeć wszystkimi siłami kandydaturę Hindenburga.

Uczyniono to po namyśle, aby uniknąć ryzykownego rozbitcia głosów i przez to samo rozproszenia sił republikańskich. Zresztą jak głósza towarzysze niemieccy, 84-letni Hindenburg, stary feldmarszałek cesarski, wybrany przed 7-miu laty prezydentem Rzeszy głosił całej prawicy niemieckiej, która oczekiwała od niego pomocy dla swych antyrepublikańskich zamierzeń, okazał się w czasie swego urzędowania lojalnym sługą republiki i dziś oświadcza, iż gotów jest bronić Niemcy przed widmem wojny domowej, do której prowadziłoby zwycięstwo Hitlera.

Dlatego też niemiecka partia socjalistyczna zgodziła się oddać swe głosy za Hindenburgiem, za którym wypowiedzą się również głosy umiarkowanych stronnictw burżuazyjnych i tych wszystkich, którzy zdają sobie sprawę z groźącego niebezpieczeństwa faszyzmu. Zresztą, o ile o mieszczaństwo chodzi, niejednego jeszcze zapewne pociągnie za sobą nazwisko starego feldmarszałka.

Faktem jest, iż ta trudna napozór do usprawiedliwienia decyzja władz partyjnych co do poparcia Hindenburga już w pierwszym głosowaniu została w zupełności zaaprobowana przez „doty“. Zrozumiawo widocznie, że kroku tego wymaga zagrożone istnienie republiki.

To też ani w partii ani w innych organizacjach nie słychać sprzeciwu; cały aparat partii, związków, młodzieży i t. p. z wysiłkiem pracuje nad zapewnieniem zwycięstwa republice, którą w tej chwili uosabia Hindenburg, dotychczasowy lojalny jej prezydent. Na wezwanie partii stanęły i masy. Karne, gotowe do walki w obronie swych zdobyczy.

W niedzielę ubiegłą odbyło się w Berlinie wielkie zgromadzenie „Żelaznego Frontu“ organizacji republikańskiej „Reichsbanneru“. Partia socjalistyczna za pośrednictwem prasy wezwała robotników berlińskich do apelu, pierwsze to bowiem zgromadzenie przedwyborcze, po uchyleniu obowiązującego dotychczas od wielu miesięcy zakazu zgromadzeń.

Od wczesnego ranka ciągną pochody ze wszystkich dzielnic miasta do Lustgartenu. Reichsbanner z orkiestrami na czele, partia, młodzież, związki i t. p.

Na ogromnym placu przed dawnym pałacem cesarskim i na ulicach na plac ten wiodących tłumy nieprzebrane. Głowa przy głowie, wszędzie gdzie oko się ga. Nad tłumem szumią aeroplany z napisem: „Hindenburg“. Przemawia krótko do tłumów przewodniczący socjaldemokracji tow. Otto Wells, słowa jego roznoszą po placu dziesiątki głośników.

Mowa wywiera wrażenie potężne. Spokój jednak panuje wprost imponujący. Na twarzach widać zdecydowanie, nienawiść.

Ulgi dla kapitalistów, a robotnikom odbiera się zdobycze socjalne!

Trzeba protestować!

Mowa poła tow. Zygmunta Piotrowskiego

Zabieram głos, ażeby po 1) zasadniczo wypowiedzieć się przeciwko uzasadnieniu Komisji i wnioskom przyjętym przez większość sejmową o udzieleniu znaczniejszych ulg podatkowych i innych w celu skaptowania kapitału inwestycyjnego obcego, czy rodzimego, jeśli chodzi o kolejki dojazdowe i miejscowego znaczenia i po 2), ażeby wypowiedzieć się za moim wnioskiem, by przewóz pracowników przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe oraz emerytów tego przedsiębiorstwa, jak również bagaże od wymienionych odbywał się za opłatą według taryfy kolejowej, obowiązującej w stosunku do tych osób w przedsiębiorstwie Polskie Koleje Państwowe.

Jeśli idzie o zasadniczą rzecz, to wypowiadając się przeciwko nowym ugom dla kapitalistów, uważamy, że dziś jest czas najmniej odpowiedni na prezenty dla nich.

Bo cios za ciosem spada na klasę robotniczą w Polsce. Jeden zamach za drugim wymierzone, spadają na zdobytą ciężką ofiarną walką prawa robotnicze.

Setki i tysiące ludzi pozbawione zo-

stały pracy i prawa do życia. Setkom i tysiącom robotników i pracowników obniżono płace. Pogorszone wybitnie prawa emerytów, wysłużonych kolejarzy i pracowników państwowych. Zredukowano dni pracy w przedsiębiorstwach prywatnych i na kolejach. Obniżono płace górników, a po tem wszystkim Rząd wnosi do Sejmu nowe projekty utasaw, gładzące w dotychczasowe prawa robotników.

W tym właśnie okresie przychodzi się z ustawą napozór drobną, w której się powiada, że przez lat 10 będą zwolnieni kapitaliści od opłat rządowych i samorządowych i od podatku dochodowego.

I z tym prezentem przychodzi Rząd, ażeby w ten sposób zwiabić obce kapitały, kiedy robotnicy bronią się przeciw... (Pos Polakiewicz z BB.: Gdzie jest zamach? że się daje pozwolenie na budowę innych dróg?)

Pos. Piotrowski: To nie pozwolenia, ale nowe ulgi i przywileje dla kapitalistów. Właśnie dlatego to podkreślam, że ta polityka finansowa doprowadziła do dzisiejszego kryzysu, do pogłębienia tego kryzysu i tu leży jego źródło i za-

Z tysięcy ust padają słowa pogardy, gdy Wells mówi o niecnym metodach walki Hitlerowców. Słowa potępiania dostają się komunistom, którzy jak i w poprzednich wyborach z przed 7 laty swą rozbijacką taktyką wzmacniają szeregi wrogów republiki. Po przemówieniu Wellsa, fale tłumy odpływają szybko, we wzorowym porządku.

Komuniści wystawili kandydaturę Thälmana. Prowadzą agitację dość wrzaskliwą, wydają się jednak sami nie wierzyć w siłę swej argumentacji: używają w stosunku do przeciwników tych samych argumentów, którymi od czasu poprzednich wyborów słusznie byli zwalczani (rozbijanie sił republikańskich). Nie trzeba dodawać, że za głównego swego wroga uznają w tej chwili nie faszyzm, a jak zwykle, socjalistów.

Jednak w szeregach komunistycznych ponoć nie brak głosów rozsądku. Są zwolennicy wycofania kandydatury własnej po pierwszym głosowaniu i oddania w drugim głosowaniu swych głosów za Hindenburgiem.

Oznaczałoby to zupełny rozbrat komunistów z dotychczasową ich taktyką. Wydaje się jednak wielce wątpliwe czy to nastąpi.

Prawica niemiecka bynajmniej nie idzie do wyborów zjednoczona. Fakt ten oczywiście osłabia znacznie szanse faszyzmu. Przeważa nadzieja, że Hitler uczynił ze swej strony bodaj wszystko, by mieć jak najmniej przyjaciół w bliskich sobie grupach politycznych.

Z głośnego sprzyśnięcia harzburgskiego nie pozostało nic, gdyż dzisiaj obydwa niedawni sprzymierzeńcy Hitler i Hugenberg, obdarzają się nawzajem epitetami nierokującymi nadziei łatwego porozumienia się przed drugim głosowaniem. Zgodni są tylko w obrzucaniu błotem Hindenburga, nazywając go pacholkiem żydowskim, zdradzą ojczyzny, wodzem dezerterskim i t. p. — jego, którego z takim tryumfem posiadli przed 7-mi ulaty na fotelu prezydenckim, przysięgając mu wierność.

W każdym razie w pierwszym głosowaniu głosy prawicy niemieckiej będą podzielone, znaczna ilość ich opowie się nie za Hitlerem, lecz za Düsterbergiem, przywódcą Stahlhelmu, kandydatem Hugenberga.

Hitler zdaje sobie sprawę, że cały autorytet jego postawiony jest na kartę. Przegrana jego w obecnych wyborach byłaby klęską całego ruchu. Dlatego też zgóry grozi, że dobrowolnie nie skąpi tkulę.

Oznacza to możliwość walk wewnętrznych po wyborze prezydenta. Robotnicy na tę ewentualność zdają się być przygotowani.

Partia rozporządzająca tysiącami zorganizowanych robotników, posiadająca w swych rękach władzę państwową w Prusach, niewątpliwie nie dopuści do zamachu na ustrój republikański Rzeszy.

L. C.

Szczegóły samobójstwa „króla zapalczanego“

Paryż, 13 marca. (PAT). O tragicznej śmierci króla zapalczanego Iyara Kreugera opublikowane zostały bliższe szczegóły. Popełnił on samobójstwo w swym mieszkaniu przy alei Wiktora Emanuela Nr. 111. Pobyt Kreugera w Paryżu trwał dopiero od piątku. Powróciwszy na okręcie „Ile de France“ z Ameryki, gdzie bawił w ciągu 6 miesięcy; tegoż dnia w południe miał się spotkać z Kristerem Littorynem, wiceprzewodniczącym szwedzkiego koncernu zapalczanego. Littoryn, który również przyjechał do Paryża dnia poprzedniego ze Sztokholmu, stałego miejsca swego zamieszkania, potwierdził, że już tego dnia Kreuger był silnie przygnębiony. Nazajutrz, w sobotę, miało się odbyć zgromadzenie dyrektorów i głównych akcjonariuszy rozmaitych przedsiębiorstw koncernu, których wskutek poważnej sytuacji finansowej Kreuger sprowadził do Paryża. W piątek Kreuger był również w Izbie Deputowanych, gdzie konferował z deputowanym Nomine, referentem spraw zapalczaných. Według informacji pokojówki, Kreuger udał się w piątek wieczorem dość wcześnie na spoczynek. Wczoraj, t. j. w sobotę o godzinie 10-tej rano przybył Littoryn, aby udać się razem, jak to było postanowione, do hotelu Reńskiego na konferencję dyrektorów i akcjonariuszy. Ilyar Kreuger leżał jeszcze w łóżku i prosił swego przyjaciela o udanie się samemu na miejsce spotkania, dokąd i on przybędzie niezwłocznie. Oczekiwano go jednak naprzemo. Silnie zaniepokojeni Littoryn i sekretarka osobista zmarłego postanowili powrócić do mieszkania Kreugera przy alei Wiktora Emanuela. Po dłuższym i bezowocnym dobijaniu się do drzwi, postanowiono uprzedzić portiera domu, który m. in. oświadczył, że pokojówka Kreugera wyszła po sprawunki przed 1½ godziną. Po wyważeniu drzwi ujrano Kreugera, leżącego w łóżku w ubraniu. Kamizelka i marynarka były rozpięte. Po szyi i karku zmarłego splotywała krew. Z leżącego obok rewolweru typu 9/5 mm. wystrzelona była tylko jedna kula, druga pozostała w łóżysku. Znalaziono 3 listy: jeden adresowany do Littoryna, pozostałe do p. Shenn, zamieszkałej w Sztokholmie. Dwa listy te nie zostały rozpieczętowane. W liście do Littoryna Kreuger zawiadomił, że postanowił zakończyć życie, nie podał jednakże bliższych motywów swego kroku.

W obronie praw nabytych

W dniu 10 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Pracowniczego Komitetu Obrony Emerytur i Ubezpieczeń Społecznych, na którym Prezydium Komitetu złożyło szczegółowe sprawozdanie z prowadzonej akcji w obronie emerytur pracowników państwowych.

Zebrani jednomyślnie uznali, iż wprowadzone przez Komisję Budżetową, a następnie uchwalone przez Sejm w dniu 1-go marca r. b. poprawki do noweli do ustawy emerytalnej nie zmieniają zasadniczego charakteru noweli, której postanowienia godzą w prawa do brze nabyte, podrywając wiarę w trwałość ustawodawstwa pracowniczego oraz możliwość nabycia jakichkolwiek stałych praw na służbie państwowej.

Równocześnie zebrani wyrazili przeświadczenie, iż przy rozpatrywaniu tej sprawy w Senacie Rz. P. stanowisko rzesz pracowniczych znajdzie właściwe zrozumienie i obronę.

Dr. Jan AŁAPIN

Królewska 31.

b. Ordynator Klin. w Szpit. Ś-go Łazarza

Weneryczne, skórne, niemoc płciowa, analizy.

Od 9—2 pp. i 4—8 wiecz. Niedz. do 2 pp.

Śnie przychodzi z nowymi prezentami dla kapitalistów.

Dlatego z tej trybuny protestuję przeciwko polityce gospodarczo - finansowej Rządu, która między innymi prowadzi do pogłębienia kryzysu, a z drugiej strony robotnikom odbiera się zdobyte socjalne i nie daje im się nawet możliwości zaprotektowania i upamięnienia się o ludzkie swoje prawa. Będziemy głosować przeciwko tej ustawie jako wyraz protestu przeciwko polityce kapitalistycznej Rządu sanacji.

Akademja ku czci tow. dr. J. Baścika w Częstochowie

(Kor. własna).

W niedzielę, dnia 6 b. m., staraniem Komitetu PPS., Zw. Metalowców i Org. Mł. TUR., odbyła się Akademja ku czci zmarłego przed trzema laty dr. Jana Baścika.

Na pięknie udekorowanej estradzie, na sztandarze Dzielnicy PPS., powieszono portret tow. Dr. Baścika. Sala „Echa Robotniczego” była wypełniona po brzegi.

W podniosłym nastroju tow. Kasparyk zagał Akademję, powołując prezydium i składając hołd pamięci tow. Dr. Baścika.

Prelekcję, poświęconą pamięci Zmarłego, wygłosił tow. J. Kaźmierczak, poczem nastąpił bogaty dział artystyczny; śpiew, muzyka i deklamacje, wykonane przez ofiarnych towarzyszy i obywateli.

Na zakończenie zabrał jeszcze głos tow. J. Kaźmierczak, mówiąc o zamachu na ustawodawstwo społeczne i o akcji górników. Uczczono pamięć poległych górników w walce o

minimum egzystencji i wyrażono solidarność walczącym.

Doraźna zbiórka na rzecz strajkujących dała zł. 50 gr. 19, w tem ob. Majer złożył zł. 15).

Tow. Maciąg złożył podziękowanie wykonawcom Akademji i licznie przybyłej publiczności, zamykając uroczystość „Czerwonym Sztandarem”, odśpiewanym w zapale przez zebranych.

Strajk robotników szewskich i kamaszniczych we Włocławku

We Włocławku wybuchł strajk robotników szewskich i kamaszniczych, w którym bierze udział przeszło 500 robotników.

Strajkiem kierują Oddziały miejscowe Centr. Zw. Rob. Prz. Skórzanego.

Solidarne i zdecydowane stanowisko strajkujących robotników kamaszniczych w Warszawie

Strajk żydowskich robotników kamaszniczych obejmuje wszystkie pracownie warszawskie w Warszawie. Codziennie odbywają się zebrania strajkujących robotników, na których panuje nastrój bardzo zdecydowany. Solidarne stanowisko strajkujących zmusiło już okazałą liczbę właścicieli warsztatów do podpisania żądań robotniczych.

Płucz Warszawy Park sielecki będzie uruchomiony latem

Ostatnie posiedzenie zarządu Tow. przyjął Belwederu, Czernałkowa, Sielca i Sielkierka, pod przewodnictwem prezesa starosty grodzkiego p. Tad. Miklaszewskiego, poświęcone było między in. omówieniu sprawy jaknajrychlejszego oddania terenów parku sieleckiego do użytku publicznego. Ponieważ ostateczne przekazanie tych terenów, stanowiących dotychczas własność państwa, magistratu, musi potrwać pewien czas potrzebny dla załatwienia niezbędnych formalności, zarząd Tow. postanowił zwrócić się do komisariatu rządu o wydzierżawienie terenów parku Tow. już na okres lata r. b. celem jaknajszerszego udostępnienia go szerszej publiczności.

Na terenach parku zarząd Tow. projektuje uruchomić prowizoryczne chociażby kąpielisko, plażę, boisko, kort tenisowy i t. p. część zaś oddać do użytku półkolonji letnich dla dzieci.

Prowadzone przez Tow. roboty, związane z niwelacją i urządzeniem parku, postępują w takim tempie, że można spodziewać się wykonania wszystkich inwestycji z nastaniem lata. Park byłby przeto oddany do użytku jeszcze latem r. b.

Samobójstwo w domu Akademickim

Przy ul. Akademickiej 5, w gmachu Centrali Akademickich Bratniej Pomocy, wczoraj o godz. 9 m. 30 na 6 piętrze rozegrał się dramat. Z pokoju Nr. 65, zajmowanego przez 28-letniego Halika Ahmed Usmi Beya, studenta W. S. H. rozległy się jęki. Nadbiegli studenci, zastawszy drzwi zamknięte, domagali się, aby lokator otworzył. Ten oświadczył, że nie może. Po kilku minutach jednak zdołał dowieść się i drzwi otworzył. Niezwłocznie zaalarmowano Pogotowie, ponieważ okazało się, iż student postrzelił się z rewolweru w brzuch. Po nalożeniu opatrunku, desperata w stanie b. ciężkim przewieziono

no do szpitala Dz. Jezus, gdzie wkrótce zmarł. Policja XI komis. po sporządzeniu protokołu i zabraniu rewolweru, pokój opieczowała. Zaznaczyć należy, iż denat w noc sylwestrową 1931 r., w czasie wynikłego zajścia w restauracji „Oaza” na pl. Teatralnym został postrelony w szyję przez majora W. P. DOK. I Henryka Sobolewskiego. Po kilkutygodniowej kuracji, ranny wyleczył się. Przyczyna samobójstwa — nieustalona. Na chwilę przed przybyciem Pogotowia samobójca mówił coś po persku, lecz żaden ze studentów nie rozumiał go.

Ujęcie bandyty

Nocy ub. będący w obchodzie st. przodownik 14-go komisariatu P. P. natknął się w melinie złodziejskiej Bolesława Ratyńskiego (Stalowa 54) na poszukiwanego już oddawna bandytę-złodzieja włamywacza, 68-letniego Micha-

ła Czławińskiego. Czławiński był poszukiwany przez władze sądowno-sledczego w Łodzi, Gdyni i ostatnio w Piotrkowie za napad rabunkowy w hotelu „Polskim” 4-go października 1931 r. Czławiński był organizatorem napadów rabunkowych i karany już niejednokrotnie, oraz pozbawiony praw. Decyzją sądziego sledczego, „sędziwego” herszta bandy osadzono w więzieniu do czasu przesłania do Piotrkowa.

WALKA O ZDROWIE

Przeszło 250 milionów dolarów rocznie zaopatrzenia inwalidzkiego wypłaca się ofiarom chorób zawodowych i wypadków przy pracy w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

W Niemczech 792 tysiące ofiar pracy pobiera rocznie prawie trzy miljarde marek renty inwalidzkiej.

460 tysięcy skażeń przy pracy, w tej liczbie 77 tysięcy ciężkich i 7,500 śmiertelnych wypadków — oto roczny plon męczeństwa pracy w Niemczech; dziennie 1535 nieszczęśliwych wypadków przy pracy, w tem 230 ciężkich i 25 trupów.

U nas w Polsce przy stosunkowo znacznie mniejszej liczbie zatrudnionych, w roku 1928 było 17.823 poważniejszych wypadków nieszczęśliwych, w tem 1048 wypadków śmiertelnych. Rocznie renty wypłacono 2.853.727 zł.

Robotnicy, sprzedając swoją pracę, powinni bronić swego zdrowia, krwi i ciała.

Zadajcie urządzen ochronnych i korzyście z nich! Zapoznajcie się z żądaniami higienistów pracy i przez inspektorów pracy domagajcie się zaprowadzenia tych urządzeń u siebie.

Turniej zapaśniczy

Wczoraj w 2-gim dniu Międzynarod. Turnieju Zapaśniczego odbyły się następujące walki: Garkowienko pokonał w 4 min. Gojera, Stibor w 20 min. przyznano zwycięstwo z powodu zyskwalifikowania Hansena, Krauser w 11 min. pokonał Karlewskiego i Tornów w 2 min. pokonał Nabera.

Dziś walczy: Krauser — Hansen, Stibor — Norman, Tornów — Buchraty i Garkowienko — Karlewski.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA POLSKI W POZNANIU

W Poznaniu rozegrane zostały trzydniowe zawody bokserskie o mistrzostwo Polski. Pierwszego dnia z warszawskich zawodników odpadli Birenzweig, oraz Wysocki. Do półfinałów przeszli Wieczorek, Goss, Karpiński i Mizerski.

Drugi dzień przyniósł szereg niespodzianek, z których największą była lekka Arskiego z Seweryniakiem. Z bokserów warszawskich najlepiej spisali się Mizerski, Karpiński i Goss. Kazimierski niespodziewanie przegrał z Polusem, Wieczorek uległ w spotkaniu z Moczko, a Finn został pokonany na pkt. z Konarzewskim.

W niedzielę odbyły się walki finałowe. Mistrzostwa przyniosły szereg niespodzianek, z których największą jest zdobycie tytułu mistrza w wadze muszej przez Rogalskiego. Ogółem poznajczy zdobyli 3 tytuły mistrzowskie, Warszawa — 1 (Karpiński), Śląsk 2, a Łódź — również 2.

Wyniki finałów przedstawiają się następująco:

W wadze muszej: Rogalski (Poznań), zdobył tytuł mistrza Polski walkowerem. Dotychczasowy mistrz Polski Moczko nie mógł startować z powodu zakazu lekarzy.

W wadze koguciej Polus (Poznań) wygrał na punkty z Chrostkiem (Kra-ków).

W wadze piórkowej Rudzki (Śląsk) zatrzymał tytuł mistrza po zwycięstwie nad Gossem (Warszawa).

W wadze lekkiej mistrzostwo zdobył Sipiński (Poznań) po zwycięstwie nad Kołodziejem (Lwów).

W wadze półśredniej pierwsze miejsce zajął Seweryniak (Łódź), bijąc w finale Pilnika (Wilno).

W wadze średniej zwyciężył warszawianin Karpiński, bijąc na punkty Wenzera (Pomorze).

W wadze półciężkiej tytuł mistrza zdobył Wystrach (Śląsk) po zwycięstwie nad Mizerskim (Warszawa).

W wadze ciężkiej mistrzem został Konarzewski (Łódź), bijąc na punkty Wocikę (Śląsk).

MECZ BOKSERSKI GWIAZDA-SKRA 11:5

W międzyklubowym meczu bokserskim, rozegranym w lokalu Skody, pomiędzy Gwiazdą, a Skrą, zwyciężyła Gwiazda w stosunku 11:5.

Poszczególne walki przyniosły następujące wyniki: waga musza: Rotholz (G) wygrał na punkty z Zygiem. Waga kog.: Lewkowicz (G) bije na punkty Wesołowski. Waga piórkowa: Goldstein (G) wygrywa przez k. o. w drugiej rundzie z Piotrowskim. Waga lekka: Rosenberg uzyskał wynik remisowy z Nowakowskim (S), a Grzywacz (G) zwyciężył na punkty Wyszyńskiego. W wadze półśredniej: Zylberhatł zremisował z Dützem, a Frysberg (G) uległ przez k. o. w drugiej rundzie Makowskiemu.

W wadze średniej Spotkanie Grosberg — Maciejewski (S) zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym.

MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE

WARSZAWIANKA — ORZEŁ 10:2 (5:2).

Mecz rozegrany na Grochowie. Bramki dla Warszawianki zdobyli: Piłiszek (4), Królewiecki (3), Kotkowski (2) i Polak (1).

POLONIA ZWYCIĘŻA GWIAZDĘ 19:1. Drugi mecz piłkarski rozegrany przez Polonię przyniósł jej nowe zwycięstwo, tym razem nad Gwiazdą, w rekordowym stosunku 19:1 (11:1)! Polonia, która wystąpiła w pełnym składzie, miała przez cały czas drużogocą przewagę. Do klęski zresztą przyczynił się rezerwowy bramkarz Gwiazdy Leder, który nie obronił ani jednego strzału.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO BENJAMINKA KLASY A.

W sobotę odbył się na boisku „Skry” pierwszy mecz Benjaminka klasy A Skody z Makabi. Zwyciężyła niespodziewanie Skoda w stosunku 1:0 (0:0).

LEGJA — MARYMONT 8:2.

Na stadionie Legji odbył się mecz towarzyski pomiędzy Legją, a Marymontem, zakończony zwycięstwem Legji w stosunku 8:2 (3:1). Drużyna robotnicza wystawiła na ten mecz swą drugą drużynę wzmocnioną 5-ma graczami pierwszej. Przed przerwą Marymont bronił się dość skutecznie przed atakami ligowców. Po zmianie pół załamał się jednak i przegrał w wysokim stosunku. Większość bramek dla Legji padła ze strzałów Wypijewskiego Szaller. Rajdka i Nowakowskiego. Dla Marymontu zdobyli punkty: Sokołowski i Skulteti.

„MORSKIE OKO”

Złota defilada

„Morskie Oko” jak zwykle, oślniło kolorowością, migotliwością i bogactwem wystawy. Scena zagrała znowu tysiącem barw. zabłysły bajeczne efekty świetlne, oczarowały wspaniałe, pełne pomysłowości kostjumi. Czy to półfinał; „defilada”, jarzący od blasku złota, czy też efektowny finał, czy przeurocze „kamienne schodki” — wszystkie te dekoracje należą do efektownych i rzeczywistości ładnych. Dyrekcja może z dumą stwierdzić, że i obecnie, jak od dawna już żadna z rewji warszawskich nie może się pochwalić tak bogatą wystawą, jak „Morskie Oko”.

Przechodząc do oceny programu, przede wszystkim należy zacząć od stwierdzenia faktu, że w „Morskim Oku” specjalny nacisk kładziony jest na numery choreograficzne. „Plaskorzeźba” np. należy do arcydzieł sztuki tanecznej i dekoracyjnej a wszystkie poszczególne występy takich arcy mistrzów tańca, jaka Zizi Halama i Parnel są prawdziwą rozkoszą dla oczu najbardziej widzą.

Do najudatniejszych numerów programu należą: Hadzi Murat (popisowa rola Parnela), „aniołek pokoju” (który wprowadził tak pożądaną w rewjach satyrę polityczną), obrazek wschodni i efektowny czardasz.

Wśród wykonawców panuje niebywała zgoda wszyscy starają się być jaknajlepsi; czy to p. Gruszczynski, który czaruje glosem i staje się na deskach rewji coraz swobodniejszy w ruchach, tracąc sylwoslowo dla artystów operowych marionetkowość gestów, czy zawsze pełna wdzięku i temperamentu p. Sokołowska, czy Zizi Halama, zbierająca brawa już nie tylko za taniec, ale i za doskonałą piosenkę charakterystyczną czy p. Sempolliński, specjalizujący się w swoich „typach”; czy „bezkonkurencyjny” tancerz Parnel, czy nieco banalna ale miłutka p. Karlińska, czy niewyżykana w tym programie, doskonała charakterystyczna Skwierczyńska, czy p. Antoszówna, łamiąca sobie główkę nad coraz to nowymi łamaniami sztukami, czy w końcu, zawsze pełen humoru Skonieczny, wszyscy starają się dać maksimum talentu i wysiłku. Nicco niedostosowany do zespołu jest p. Kersten; sztywny i nieumiejący operować glosem. P. Obarska jest miłutką — ale dotąd jeszcze nie pokazała, co umie.

Strona muzyczna programu została dopasowana do strony dekoracyjnej; jest błyskotliwa i efektowna, teksty piosenek nieco się poprawiły. Naogół program jest udatny i tylko jedno życzenie mogłoby skierować do dyrekcji teatryku: dajcie troszeczkę oryginalności, pokazcie wreszcie coś nowego, boć najładniejsze programy, podobne do siebie niemal bliźniaczo, nareszcie się przedziadą.

Irena Kopankiewiczowa.

„ATLANTIC” Chmielna 33. p. 5.30, 7.30, 9.30
JADWIGA SMOSARSKA
w dramacie miłości i poświęcenia p. t.
ROK „1914”
UWAGA. Ceny miejsc niższe od zł. 1.50.

Balkon	HOLLYWOOD
1.	Marzałkowska róg Hożej
	BALCON
Parter	SZYB L. 23
1. 50	PARTER
1.	CENY ZNIŻONE
	Dla młodz. dozwoł.

COLOSSEUM Początek o godz. 5.30
7.30, 9.30
Obecny król komików amerykańskich
WILL ROGERS zaprasza
na ucztę śmiechu spreparowaną według
satwry **MARKA TWAINA**
„Na dworze Króla Artura”
W MAŁEJ SALI: **CHARLIE CHAPLIN**
w film. „Światła Wielkiego Miasta”
Dla młodzieży dozwołone. Ceny zł. 1 i 1.50

Kino Złota 72 P. 6, 8, 10
UCIECHA
Wielki Rewelacyjny Film
? Plan W ?

WIELKA SALA
FILHARMONJI JASNA 5
P. 6, 8, 10
nowe arcydzieło twórcy „Paganina”
i „Trader Horna”
VAN DYCKE’A
„KOCHANKA Z TAHITI”
Ceny od zł. 1.50

Ki- SWIATOWID M. rzalk. 111
no Początek 4, 6, 8, 10
4-ty TYDZIEŃ
„Niech żyje wo’ność”
wielki film RENE CLAIR’A
Ceny niższe
Uwaga! W sobotę i niedzielę o g. 12
poranki popularne

„Fra Diavolo”
Dźwiękowiec na tle znanej opery.
KINO KOMETA Początek 5
DZWIĘK. Chłodna 47 Niedz. 3
Na scenie występy artystów.

majestic nowy świat 43
w niedzielę i święta 12, 2, 4, 6, 8, 10
DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE
Wspaniała wizja gotycka mistrza
I. de BARONCELLI p. t.
WIARA, NADZIEJA, MIŁOŚĆ
ukazująca TRYUMF MIŁOŚCI BEZGRZESZNEJ
W r. gł. Simone Genevois, Jaque Catalain

DZWIĘKOWY KINOTEATR **MIEJSKI**
Początek o godz. 6 wiecz
Niedziele i święta 5 pp.
DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONY
Wielki film **UNIwersalu**
CHATA WUJA TOMA
w wersji dźwiękowej, nagrany
systemem Western Electric.
Ceny miejsc od 50 groszy.
UWAGA. Na pierwszy seans ceny miejsc
parterowych niższe.

Z Akademji ku czci Marsz. Daszyńskiego



INSCENIZACJA MARSYLJANKI W WYKONANIU CENTR. SEKCJI TEATR. T. U. R. POD KIEROWNICTWEM P. HALINY KOPCIŃSKIEJ-PISKAKOWEJ.



OBRAZ ZESPOŁOWY NA ZAKOŃCZENIE AKADEMJI, INSCENIZOWANY PRZEZ P. EUG. POREDE (ARTYSTĘ TEATRU ATENEUM), W WYKONANIU CENTR. SEKCJI TEATR. T. U. R. I CZERW. HARCERSTWA.

Dziś w Radjo

11.20—11.25 Komunikat Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11.45—11.55 Przegląd Prasowy. 11.58—12.05 Sygnał czasu. 12.05—12.10 Odczytanie programu. 12.10—13.10 Płyty gramofonowe. 13.10—13.15 Komunikat P.M. 13.15—13.25 Komunikat gospodarczy. 13.35—13.55 Gitary hawajskie (płyty). 14.45—15.15 Muzyka lekka (płyty). 15.15—15.25 Przegląd Komunikacyjny. 15.25—15.45 Odczyt z cyklu dla maturalistów. 15.45—15.50 Giełda pieniężna. 15.50—16.10 Odczyt z cyklu dla maturalistów. 16.10—16.20 Tańce ludowe (płyty). 16.20—16.40 Lekcja języka francuskiego (kurs element.) 16.40—17.10 Kącik młodych wykonawców. 17.10—17.35 „Czartoryski i Mikołaj I-szy — pojedynk historyczny”. 17.35—18.50 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia”. 18.50—19.15 Rozmaitości. 19.15—19.25 „Wiadomości bieżące rolnicze”. 19.25—19.30 Odczytanie programu na dzień następnny. 19.30—19.35 Wiadomości sportowe. 19.35—19.45 Płyty gramofonowe. 19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00—20.15 Felieton muzyczny ze Lwowa. 20.15—22.15 „Księżna cyrkówka”, operetka w 3-ach aktach Emeryka Kalmana. 22.15—22.30 Felieton p. t. „Zgiełk i cisza”. 22.30—22.35 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.35—22.40 Komun. P.M. i policyjny. 22.40—24.00 Muzyka taneczna z kaw. Adria.

Z.N.M.S. i A.Z.B. „Ogniw”. Dziś o godz. 7.30 w lokalu dzielnic Powiśle (Czerw. Krzyża 20) odbędzie się odczyt tow. Z. Zaremby n. t. „Program gospodarzy Socjalizmu”.

Ceny najwyższe

Dziś obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pyłkowy — 45 gr., razowy i sitkowy — 35 gr. za kg., bułki pszenne — 5 gr., jajka świeże — 14 gr. za sztukę, mleko na miarę — 35 gr. za litr, słonina — zł. 1.70, mięso uboju warszawskiego: wołowina — zł. 1.45, cielęcina — 2 zł., wieprzowina — zł. 1.20, mięso uboju zamiejscowego: wołowina — zł. 1.15, wieprzowina — zł. 1.20, cielęcina — zł. 1.50, masło deserowe II gat. — zł. 3.90, osetkowe — zł. 3.45, wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

Bezpłatna pomoc lekarska DLA CZŁONKÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

KOMITET POMOCY LEKARSKIEJ zorganizowany przez Radę Zawodową Warszawy udziela bezpłatnie pomocy bezrobotnym, członkom Związków Zawodowych, oraz ich rodzinom, którzy wyczerпали prawo do świadczeń w Kasach Chorych. Zgłoszenia do poradni lekarskiej przyjmuje się codziennie od godz. 11 rano do godz. 12 w połud. w pokoju Nr. 38 (parter), dom Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM”. Dziś i codziennie „Panna Malczewska” G. Zapolskiej z Mirą Zimińską w roli głównej.
TEATR WIELKI. Dziś teatr nieczynny. Jutro balet L. Różyckiego „Pan Twardowski”.
TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie grane będzie arcydzieło Szyllerowskie „Don Carlos”.
TEATR LETNI. Dziś poraz ostatni krotchwila W. Rapackiego „Wesoły Wespólnik”. Jutro i w środę „Wicek i Wacok” Przybyłskiego.
W sobotę premiera sensacyjnej sztuki Verneuil'a „Bank Nemo”.
TEATR NOWY. Codziennie sensacyjna sztuka Sommerset - Maughama „Święty płomień”. Ceny popularne od 2 złotych. Urzędnicy, wojskowi i studenci korzystają z ulg.
TEATR POLSKI gra codziennie sztukę Grzymały Siedleckiego „Ich synowa”.
TEATR MAŁY gra do soboty świetną komedię Kiedrzyńskiego p. t. „Szczęście od jutra”.
BANDA. KABARET KOMIKÓW. Ostatnie dni rewji „Banda naprzód” W najbliższym czasie premiera nowej aktualnej rewji.
TEATR „MORSKIE OKO”. Dziś i dni następnych rewja p. t. „Złota Defilada”. Udział biorą Zizi Halama, Parnell Gruszczyński.
TEATR „QUI PRO QUO”. Arcywesola rewja „Mile złego początku” dawana będzie już tylko przez kilka dni.

TEATR OPERETKA NOWOŚCI daje codziennie świetną operetkę Lehara „Carewicz” według Zapolskiej.
TEATR „NOWY ANANAS”. Codziennie rewja przedświąteczna p. t. „Święta za lasem”.
TEATR REWJI „KAMELEON”. Dziś i codziennie wielka inauguracyjna rewja p. t. „Kobiety mają szansę”.
TEATR „MIGNON” Rewja humoru w 19 obrazach „Tylko dla żonatych”.
Z Konkursu Szopenowskiego. 8-my dzień wielkiego międzynarodowego turnieju pianistycznego, rozgrywanego się codziennie w wypełnionej po brzegi sali Filharmonii przyniósł następujące produkcje: p. Olgi Iliwickiej (Warszawa), p. Elżbiety Schütz (Austria), p. Aleksandra Kągana (Warszawa) i p. Elżbity Zeltzman (Rumunia).
Dziś, w poniedziałek dwie audycje. Od godz. 11-jej do 13-tej min. 15 grać będą p. Abram Lufer (Z. S. R. R. m. Charków), p. Tamara Jankowa-Obretenowa (Bułgaria) i p. Margit Sturm (Czechosłowacja), zaś od godz. 15-tej do godziny 17-tej min. 30 p. Salvador Sullo (Stany Zjedn. A. P.), p. Teodor Gutman (Z.S.R.R. Moskwa), oraz p. Magdalena Lipkowska, Kraków).
POZEGNALNY RECITAL FORTEPIANOWY MIKOŁAJA ORŁOWA. Jutro daje w sali Konserwatorium drugi i ostatni recital jeden z największych pianistów świata Mikołaj Orłow.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Wyrok morza”.
ATLANTIC: „Rok 1914”.
APOLLO: „Tajemnica sekretarki”.
COLOSSEUM: „Na dworze króla Artura”.
W małej sali: „Światła wielkiego miasta”.
CASINO: „Ulani, ulani!..”
CAPITOL: „On albo ja”.
FORUM: „Kłatwa rodu Mandarynow”.
FILHARMONJA „Kochanka z Tahiti”.
HOLLYWOOD: „Szyb L. 23”.
HELJOS: „Bezimienni bohaterowie”.
KOMETA: „Fra Diavolo” i rowja.
LUX: „Szpieg na dworze carskim”.
MAJESTIC: „Wiara, nadzieja, miłość”.
MASKA: „Student z Pragi”.
MEWA: „Romans” z Gretą Garbo i „Na froncie nic nowego”.
MIEJSKI: „Chata Wujka Toma”.
PAN: „Cham”.
PALACE: „Pod kuratelą”.
ROXY: „24 godziny” i rowja.
RIVIERA „Dziesięciu z Pawiaka”.
SPLENDID „Tragedia amerykańska”.
STYLLOWY: „Ben Hur”.
SOKÓŁ: „Wyjęty z pod prawa” i „Punkt miłości”.
ŚWIATOWID: „Niech żyje wolność”.
TOMBOLA: „Wesoły porucznik”.
TON: „Buster Keaton na froncie”.
UCIECHA: „Plan W.”
URANJA: „Złoto szatańskiej przełęcz” i „Serce Azji”.
WISŁA (kino dźwiękowe): „X. 27” z Marleną Dietrich.
ZNICZ: „Dusze czarnych” i rowja.

„GROMADA”

miesięcznik czerwono - harcerski, rok. 3-ci, marzec, 1932.
zawiera ciekawą treść dla dzieci i młodzieży oraz dodatek instrukcyjny, dotyczący pracy w Czerwonym Harcerstwie. Cena n-r 25 gr. Do nabycia w Księgarni Robotniczej, ul. Warecka 9.

Głoszenia drobne

Kredensy nowoczesne 180 złotych, stół rozsuwany 40, okragły 60, komplet krzesel skóra 120, stół biurowy 50, biuro z żaluzją 200, łóżko siatkowe 35, stolik kartkowy 30, garnitur klubowy 35, kredens stojący 20, kredens biały lakierowany 75, pianino, urządzenia biurowe rozmaite meble sprzedaje gotówka, rałami, wynajmuje Przedsiębiorstwo Luśniaka, Mokotowska 44.

„ATENEUM” jest teatrem ludzi pracy

WILLIAM J. LOCKE.

101)

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

— Wówczas jeszcze nie byłam pewna. Chciałam to od ciebie wyciągnąć. Ale tyś wykręcał się i nie nie mówił. Przypuszczam, iż złożyłeś wobec niego solenne zobowiązanie, że będziesz milczał. Ach, bynajmniej nie ironizuję — zawołała, gdy Horacjusz zrobił niecierpliwą ruch ręką — przedstawiam fakty. Nie jestem głupia; w każdym razie — nie teraz. Otóż dziś rano nie byłam pewna; ale zdobyłam tę pewność w czasie popołudniowej rozmowy z Muriel. Człowiek, którego widziałam w Paryżu, nie był Athertonem. Ona zdaje sobie z tego sprawę. To mnie przekonało! — Diana wstała i chwyciła Horacjusza za kłapy surduta. — Widzisz więc, że to, co ty wiesz — stało się teraz powszechną tajemnicą. Jesteś zwolniony z przyrzeczenia. No, czy nie mam racji?

Horacjusz spojrział na nią z góry:
— Może i masz rację.
— Atherton nie żyje, prawda?
— Tak.
— A człowiekiem, który był u ciebie, jest jego brat bliźniak, Brotherton?
— Tak.
Muriel podniosła się z fotela z dziwną ociężałością w całej postaci.
— Wszystko to dręczyło mnie od miesiąca — rzekła, stając nawprost Horacjusza. — Jeżeli teraz nie wytłomaczysz dokładnie wszystkiego, odjadę do domu.
— A jeżeli wytłomaczę?
— To będziemy mogli omówić wszystko... we dwoje... jak zaproponowała Dolly.
— Dobrze. Ale na miłość boską, usiądźcie teraz obiel! — Kiedy zastosowały się do jego życzenia, zaczęła mówić: — „A więc, to było tak...” I opowiedział całą nieprawdopodobną historię trzem milczącym, oniemiałym ze zdumienia, kobietom.

— Ale przede wszystkim, co skłoniło go do tego, by pójść do ciebie? — zapytała lady Dolly.

— Zobaczył mnie na drodze, gdy ujarzmałem dzikie zrebie. Uwiellbia konie i tym podobne istoty. Przypadłem mu jakoś do serca, więc przyszedł i opowiedział mi wszystko. Dlatego mówiłem wam, że postąpił honorowo. To jest bardzo przyzwyczajony chłop... ten Brotherton Drake. Człowiek, którego się kocha od pierwszego wejrzenia. W każdym razie, ja go pokochałem — to znaczy, nie odrzuca, ale potem, gdy o mało co nie zламаł mi ręki i gdy wyjaśnił, kim jest w rzeczywistości.

Muriel westchnęła. — Ale czemu... czemu nie przyszedł do mnie i nie wytłomaczył mi wszystkiego?

— Zapytaj go o to, moja droga — rzekł Horacjusz — znajdował się przecież stale pod grozą więzienia, a ty — gdybyś się dowiedziała prawdy — nie miałabyś specjalnego powodu, aby być dla niego uprzejma i czuła. I nie byłabyś, prawda?

— Mogłoby być tak i mogłoby być inaczej. Teraz sama już nie wiem.

— W każdym razie jesteś szczerą — rzekła lady Dolly, podnosząc się z miejsca. — Ale jest jedna rzecz, którą jeszcze musimy wyjaśnić, zanim stąd odejdziemy. Czy to prawdziwy, czy też fałszywy Atherton, poszukiwany jest przez policję za tajemnicze przewinienia?

— Chodzi o zmarłego Athertona — odpowiedział poważnie Horacjusz.

Diana odciągnęła go na bok, usprawiedliwiając się wobec reszty towarzystwa, że „to tylko na sekundę”.

— Czy jesteś pewny — zapytała — że, w razie ujęcia, grozi mu więzienie?

— Jako Athertonowi?

— Nie, w jego rzeczywistej postaci. Jako Brothertonowi, czy też — Buddy'emu Drake, jak powiedział ci, że wszyscy go nazywają?

— Tak, tego jestem pewny. Chłop ten tak mi się spodobał, że specjalnie zainteresowałem się jego sprawą. Znam w moim klubie paru adwokatów od spraw kryminalnych, i, jak wiesz — sędzia Carthew

jest starym przyjacielem mego ojca. Naturalnie, pytając ich o te rzeczy, nie wyjawilem niczego nazwiska. Ale tak to wszystko wygląda. Nie wykreśliłby się już z tego.

— Dziękuję ci. Dziękuję ci, żeś mi to powiedział... Horacjusz zdał sobie sprawę, że słowa te wypowiedziane zostały zupełnie bezdźwięcznym głosem. Na odwróconej od niego młodej twarzyczce widniała rozpacz; oczy spoglądały beznadziejnie w przestrzeń. Widząc, że Diana gryzie rozpaczliwie wargi, aby opanować ich drżenie, Horacjusz nachylił się ku niej i rzekł szeptem, bardzo łagodnie:

— Przykro mi, moja droga. Nie zdawałem sobie sprawy... Ale, zważywszy wszystko, to jest naprawdę bardzo porządny chłop. Mógłbym za to rzeczyć zyciem. I jeżeli byłbym w stanie cośkolwiek zrobić, aby ci pomódz... pamiętaj tylko zwrócić się do mnie.

Diana spojrziała na niego ze wzruszeniem. — Jesteś kochany! Och, Boże! jakże niemądry byliśmy wszyscy...

Skierowała się ku drzwiom.

— Dolly, umieram z głodu. Musimy iść i postarać się gdzieś o jedzenie. Niechaj Horacjusz zajmie się nakarmieniem Muriel.

— Napewno znajdzie się tu jakaś kolacja — rzekł Horacjusz.

— A więc to wystarczy dla Muriel. My pójdziemy stąd — i w drodze powrotnej zjedziemy po Muriel, a w tymczasem porozmawiamy.

Muriel zapytała nieśmiałym, niezdecydowanym głosem:

— A czy nie moglibyśmy zjeść kolacji razem?

— Nie, jestem innego zdania — oświadczyła lady Dolly. — Diana ma dosyć swoich własnych kłopotów. Wpadniemy byle gdzie na kolację, a potem wrócimy do Mentony.

— A jak ja wrócę? — zapytała Muriel, z oczami, które w tej chwili wyrażały przerażenie.

— Już ja się tym zajmę, moja droga — uspokoił ją Horacjusz — mam tu mego Daimlera. Jest on w dalszym ciągu duży i wygodny — i szofer Fenwick nie przestał być jego mistrzem.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—, Za zmianę adresu 50 gr. CENY OBLÓŻEK: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zrytualne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.